

# Na tropie Cthulhu

## *Geneza najpopularniejszego Przedwiecznego z literackiej mitologii*

***H. P. Lovecrafta***

Howard Phillips Lovecraft w liście do Harolda S. Farnessa tłumaczył, jaki cel kryje się w tworzeniu przez niego literackiej mitologii. Dzięki niej jego opowieści miały poruszać ludzi, odpowiadając zarówno ich emocjonalnym, jak i duchowym potrzebom we współczesnym, zdominowanym przez naukę świecie, przejmując funkcję dawnych, infantylnych i niewiarygodnych już, naturalnych mitologii.<sup>1</sup> Świat, który stworzył, jest fascynujący. Cthulhu, Shub-Niggurath, Yog-Sothoth, Starsze Istoty, Wielka Rasa, Latające Polipy, Shoggothy są jego oryginalnymi tworam.

Zapytany przyznawał wprost, że wszystko to jest fikcją, wykreowaną w głównej mierze przez niego, ale również przez jego kolegów po piórze.<sup>2</sup>

Mimo to jego mitologia zaczęła żyć własnym życiem.

Neil Gaiman we wstępie do zbioru opowiadań Howarda Phillipa Lovecrafta o tytule *Sny o terrorze i śmierci* wspomina, że na jednym z konwentów fantastyki poświęconego m.in. bohaterowi tego artykułu pewien szczupły, starszy dżentelmen z widowni wstał i spytał dyskutantów, czy zastanawiali się nad teorią, którą on sam wyznawał: że Wielcy Przedwieczni [...] wykorzystali po prostu biednego [...] Lovecrafta, by przemówić do świata i szerzyć wiarę w samych siebie poprzedzającą ich nieunikniony powrót.<sup>3</sup>

To nie jest odosobniony przypadek.

Peter J. Carroll, okultysta, jeden z prekursorów magii chaosu, pisze całkiem serio, że według niego *Necronomicon* jest dziełem gnostycznym (ponieważ w Damaszku, gdzie miał się narodzić, działało sporo gnostyków), a więc zakładał jego realne istnienie na planie fizycznym<sup>4</sup> (w przeciwieństwie do późniejszych wyznawców tego nurtu, którzy wierzyli jedynie w istnienie tej księgi na planie astralnym<sup>5</sup>). W środowisku okultystycznym nie był on odosobniony.

---

<sup>1</sup> H. P. Lovecraft, *List do Franka Belknapa Longa, 22 lutego 1931* [w:] *Najlepsze opowiadania. Tom I*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 371.

<sup>2</sup> S. T. Joshi, *H.P. Lovecraft. Biografia*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2010, s. 851, 873.

<sup>3</sup> Neil Gaiman, *Rzecz o snach i koszmarach* [w:] H. P. Lovecraft, *Sny o terrorze i śmierci*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2008, s. 8-9.

<sup>4</sup> Peter J. Carroll, *Psychonauta, czyli Magia Chaosu w teorii i praktyce*, wyd. Okultura, Warszawa 2006, s. 183.

<sup>5</sup> Krzysztof Azarewicz, Dariusz Misiuna, *Wstęp* [w:] El Hazzared, *Necronomicon czyli Księga umarłego Prawa*, Wydawnictwo FOX, Wrocław 2000, s. 19.

Co ciekawe, nawet jeden z korespondentów Lovecrafta, William Lumley, wierzył w prawdziwość tej osobiwej literackiej mitologii. Także wtedy, gdy sam jej autor wraz ze współautorami zapewniali go, że sami wszystko zmyślili. Lumley stwierdził wówczas: *Możemy sądzić, że piszemy fikcję literacką, a nawet nie wierzyć w to, co piszemy, lecz w gruncie rzeczy mówimy prawdę – wbrew samym sobie, służąc nieświadomie za posłańców Tsathogguy, Croma, Cthulhu i innych sympatycznych dostojników z zewnątrz.*<sup>6</sup>

Lovecraft otwarcie naśmiewał się z podobnych teorii: *Lumley jest wyjątkowym przeżytkiem mistycznego dzieciństwa dziejów ziemi – kombinacją bezcennej łatwowierności i wspaniałego Munchausenizmu... Jest on święcie przekonany, że wszyscy członkowie naszego gangu [...] są prawdziwymi agentami niewidzialnych Mocy wykorzystujących nas do rozpowszechniania idei, których zakres pojmowania jest zbyt mroczny i głęboki dla człowieka... W rzeczy samej – Bill twierdzi, że w pełni zidentyfikował mojego Cthulhu i Nyarlathotepa... a więc może on mi o nich powiedzieć więcej, niż ja sam wiem.*<sup>7</sup>

Mitologia literacka Lovecrafta zyskała rzesze autentycznie w nią wierzących, jak i wyznawców, mimo absurdalnych okoliczności narodzin, do dziś można spotkać ludzi myślących podobnie jak W. Lumley. Jak to możliwe?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, potrzeba dokładniejszych badań nad strukturą tej mitologii, wartościami, które niesie i jej funkcjami adaptacyjnymi, na co – niestety – nie ma miejsca w tym artykule<sup>8</sup>. Niemniej mitologia H. P. Lovecrafta, choć oryginalna, jest wciąż ciekawym konglomeratem znanych mitów i ich twórczym przetworzeniem, co ułatwiło jej zaszczepienie się w naszej kulturze – bez tego nie miałyby większych szans powodzenia. Niektórzy bogowie, jak Hypnos, Dagon czy Nodens, przeniesieni zostali wprost z wcześniejszych wierzeń (co nie oznacza, że nie zostali zmodyfikowani). Znalezienie genezy innych, jak Yog-Sothoth, Nyarlthotep czy Cthulhu, wymaga bardziej wnikliwych badań.

Błuznierczy Cthulhu jest z pewnością najbardziej intrygującym i najpopularniejszym bóstwem z całego panteonu, po raz pierwszy opisanym w opowiadaniu *Zew Cthulhu* powstałym w roku 1926. Choć jego sylwetka jest w pewien sposób antropoidalna, posiada głowę ośmiornicy z twarzą pełną macek, tułowiu gąbczastym i pokrytym łuskami, ogromnych szponach na przednich

---

Także w: Phil Hine, *Pseudonomicon*, wyd. Okultura, Warszawa 2006.

<sup>6</sup> S. T. Joshi, *op. cit.*, s. 873.

<sup>7</sup> *Lumley - an unique survival from the earth's mystical childhood - a combination of priceless credulity and gorgeous Munchausenism... He is firmly convinced that all our gang [...] are genuine agents of unseen Powers in distributing hints too dark and profound for human conception and comprehension. Indeed – Bill tells me that he has fully identified my Cthulhu and Nyarlathotep... so that he can tell me more about 'em than I know myself.*

Daniel Harms, John Wisdom Gonce III, *Necronomicon Files: The Truth Behind Lovecraft's Legend*, wyd. Red Wheel/Weiser, Boston 2003, s. 99.

<sup>8</sup> Temat ten szerzej poruszam w książce „Groza jest święta”.

i tylnych łapach i długich, wąskich skrzydłach z tyłu.<sup>9</sup> Przybył z gwiazd w czasie, gdy ludzi jeszcze nie było na Ziemi i wraz ze swoim potomstwem opanował pewien ląd pośród bezmiarów Pacyfiku, zakładając na nim miasto R'lyeh. Prowadził wówczas wojnę z (również przybyłymi z kosmosu) Starszymi Istotami. Z bliżej nieznanego powodu jego ziemia uległa nagłemu zatopieniu, pogrążając w odmętach samego Cthulhu.<sup>10</sup> Choć wydaje się martwy, tak naprawdę wciąż żyje i śni. Kiedy gwiazdy znajdą się w odpowiednim położeniu, Cthulhu znów wyjdzie z głębin, aby zapanować nad naszym światem. Już raz to zrobił w pierwszej połowie XX wieku, gdy R'lyeh na krótki okres czasu wynurzyło się, ale został chwilowo pokonany przez norweskiego kapitana Gustava Johansena.<sup>11</sup> Kiedy znów się pojawi, nastąpi kres obecnej cywilizacji i kres ludzkości, choć jego wyznawcy twierdzą, że *czas ten [ich ponownego panowania] łatwo będzie rozpoznać, ponieważ ludzie staną się podobni do Wielkich Starych Bogów; wolni i swobodni, poza zasięgiem dobra i zła, odrzucą wszelkie prawa i zasady moralne, będą krzyżeć, zabijać i pławić się w radości. Wyzwoleni Starzy Bogowie nauczą ludzi jak krzyżeć, jak zabijać, jak radować się i bawić, a cała ziemia rozgorzeje ofiarą całopalną ekstazy i wolności.*<sup>12</sup>

Cthulhu posiada wyznawców na całym świecie. Jego kult ma powstawać efemerycznie w różnych zakątkach globu, być starym jak ludzkość, a wiedza go dotycząca przekazywana jest w tajemnicy. Często wpływa na ludzi, przemawiając do nich w czasie ich snu. Wszyscy świadkowie rytuałów ku czci Cthulhu wspólnie przyznają, że są one okrutne i przerażające.

Z pewnością jedną z istotnych inspiracji dla Lovecrafta była istota zwana Krakenem, będąca wielkim ośmiornicopodobnym stworzeniem potrafiącym nawet zatapiać statki na morzu, o której z przerażeniem przez wiele wieków szeptali marynarze. Przez długi czas istnienie Krakena stawiano na równi z istnieniem jednorożców i smoków, wyśmiewano ludzi wierzących w niego, a samą jego postać zaliczano do ciekawostek kryptozoologicznych. Taki stan rzeczy trwał, dopóki nie odkryto i nie opisano gatunku kałamarnicy olbrzymiej, a następnie jeszcze większej kałamarnicy kolosalnej. Jako dziecko Howard uwielbiał recytować wiersz o tym niezwykłym, legendarnym stworzeniu.<sup>13</sup> Kraken, choć budził przerażenie, był tylko niezwykłym zwierzęciem, daleko



Kanaloa

<sup>9</sup> H. P. Lovecraft, *Zew Cthulhu [w:] Najlepsze Opowiadania. Tom II*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 205.

<sup>10</sup> H. P. Lovecraft, *W górach Szaleństwa [w:] Najlepsze opowiadania. Tom I*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2008, s. 303-304.

<sup>11</sup> H. P. Lovecraft, *Zew Cthulhu [w:] Najlepsze Opowiadania. Tom II*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2008.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 215.

<sup>13</sup> Robert M. Price, *The Other Name of Azathoth [w:] The Cthulhu Cycle*, wyd. Chaosium, Oakland 1996.